

Sygn. akt I C 409/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 13 października 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Urbaniak

Protokolant: Aneta Zajązkowska

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2016 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa L. M.

przeciwko (...) Kołu (...) we W.

o zapłatę

I uchyla wyrok zaoczny wydany w dniu 28 listopada 2013 r. i powództwo w całości oddala;

II zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 409/14

UZASADNIENIE

Powód L. M. wniósł w pozwie o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej (...) Koła (...) z siedzibą we W. kwoty 161.851,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31.01.2012 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania powód podał, że prowadzi uprawę kukurydzy na gruntach o łącznym obszarze 64,5383 ha w obrębie M. we W.. Działki w liczbie 70, które składają się na w/w powierzchnię upraw, także w 2011 r. były wykorzystane pod kukurydżę. Powód zaznaczył, że jest właścicielem tylko niektórych z tych działek – o łącznej powierzchni 3,7145 ha. Właścicielami pozostałych działek są inne osoby fizyczne oraz Gmina W.. Powód korzysta z tych gruntów w oparciu o umowy dzierżawy zawarte zarówno w formie pisemnej jak i ustnej.

Na przełomie maja i czerwca 2011 r. w wyniku żerowania dzików uprawy należące do powoda uległy częściowemu zniszczeniu. Powód zawiadomił o tym fakcie stronę pozwaną w dniu 1.06.2011 r., która na podstawie art. 46 ustawy prawo łowieckie jest, jego zdaniem, obowiązana do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i plodach rolnych m.in. przez dziki. Następnie w dniu 4.06.2011 r. nastąpiło wstępne szacowanie szkód spowodowanych przez dziki. Z kolei w trakcie oględzin w dniu 8.10.2011 r. strony ustaliły, że ostateczna wycena szkody wyrządzonej w uprawach należących do powoda nastąpi w momencie zbioru kukurydzy. Wycena ta miała polegać na obliczeniu różnicy w plonie zebranych na powierzchni uszkodzonej oraz na powierzchni nieuszkodzonej, a także przyjęciu ceny kukurydzy w dniu zbioru. Jednocześnie ustalono, że całkowity obszar uprawy to ok. 70 ha. W dniu 4.11.2011 r. powód przeprowadził komisyjny zbiór kukurydzy na okoliczność uzyskania średniej masy plonu z 1 hektara. Kukurydza została wykoszona z najmniej uszkodzonej działki o nr (...), o powierzchni 1,0297 ha, a ilość zebranej w ten sposób kukurydzy miała stanowić punkt odniesienia do obliczenia ilości kukurydzy, która mogłaby być zebrana z uszkodzonych przez dziki upraw. Koszenie to odbyło się w obecności świadków: K. S., K. B. oraz S. P.. Obecny był także przedstawiciel strony pozwanej R. C.. W czasie wspomnianego zbioru uzyskano 13,52 t kukurydzy, co potwierdza także dokument przyjęcia Pz z dnia 4.11.2011 r., zatwierdzony podpisem przez przedstawiciela strony pozwanej – R. C. w dniu 12.11.2011 r.

Powód obliczył wysokość szkody spowodowanej przez dziki w jego uprawach na 158.128,79 zł i pismem z 6.12.2011 r. wezwał stronę pozwaną do jej zapłaty. W odpowiedzi strona pozwana uznała roszczenie powoda do wysokości 12.058,10 zł i wypłaciła tę kwotę na rachunek bankowy powoda. Jednocześnie pozwana odmówiła wypłaty pozostałej kwoty odszkodowania argumentując, że powód zgłosił szkody i przedstawił do wyceny jedynie część działek, postępując w ten sposób niezgodnie z trybem określonym w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 8.03.2010 r.

Powód wskazał, że odpowiedzialność strony pozwanej wynika z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1995 r. prawo łowieckie, zgodnie z którym dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny, przy czym w myśl art. 28 ust. 1 prawa łowieckiego obwody łowieckie wydzierżawia się kołom łowieckim Polskiego Związku Łowieckiego. Powód przywołał także orzeczenie Sądu Najwyższego z 28.09.1994 r. (III CZP 124/94) w którym stwierdzono, że dzierżawcy obwodów łowieckich zrzeszeni w Polski Związku Łowieckim (koła łowieckie) są biernie legitymowani w sprawach o wynagrodzenie szkody wyrządzonej w uprawach i płodach rolnych przez zwierzęta łowne. Na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 49 prawa łowieckiego Minister Środowiska wydał rozporządzenie z 8.03.2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Zgodnie z procedurą wskazaną w rozporządzeniu właściciel lub posiadacz gruntu na którym powstała szkoda zgłasza ją w formie pisemnej osobie wyznaczonej przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, uprawnionej do przyjmowania zgłoszeń szkód wyrządzonych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny w uprawach i płodach rolnych. Zdaniem powoda nawet jeśli przyjąć, że nie postąpił on zgodnie z procedurą określoną przez rozporządzenie to i tak niezgłoszenie właściwej jednostce szkody wyrządzonej w uprawach przez zwierzęta łowne nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego w postępowaniu sądowym roszczenia o wynagrodzenie tej szkody.

Powód przed skierowaniem sprawy do Sądu chcąc jeszcze raz sprawdzić poprawność swoich wyliczeń zlecił biegłemu rzeczoznawcy z zakresu rolnictwa R. G. (1) sporządzenie operatu szacunkowego. Biegły wyliczył, że gdyby z każdego 1 ha powód osiągnął zbiór kukurydzy w wysokości 13,52 t (zgodnie z protokołem komisijnego koszenia), to przy całkowitej powierzchni wszystkich upraw wynoszącej 64,5 ha, powinien był łącznie zebrać 872,04 t kukurydzy. Powód po zakończeniu żniw zebrał łącznie 404,11 t kukurydzy, co stanowiło 46,3 % ilości ziarna, którą uzyskaliby, gdyby dziki nie wyrządziły szkód w jego uprawach. Wynika z tego, że powód w związku ze szkodami łowieckimi stracił 53,7 % zbiorów ze swoich upraw, czyli 468,28 t ziarna kukurydzy. Zebrane ziarno kukurydzy, powód z pomocą swojego syna R. M. (1) sprzedał do skupu – przedsiębiorstwa PPHU (...) z siedzibą w M.. Średnia cena 1 tony kukurydzy w dniu jej sprzedaży wynosiła 424,73 zł brutto.

Mając na uwadze, że wyliczona strata w uprawach wynosiła 468,28 t i średnią cenę 1 tony zboża w skupie w wysokości 424,73 zł biegły obliczył szkodę spowodowaną przez dziki w uprawach L. M. na 198.893 zł. Od tej kwoty odjął sumę w wysokości 12.925 zł stanowiącą równowartość kosztów transportu, za który powód musiałby zapłacić, gdyby udało się zebrać ziarno z uszkodzonych upraw. Suma ta została obliczona w następujący sposób: uprawy L. M. znajdują się w odległości 25 km od skupu w M.. Stawka za przewóz ziarna samochodem o ładowności 10 t wynosi 5,50 zł za jeden kilometr. Powód stracił ziarno w ilości 468,28 t. Transport tych zbiorów wymagałby 47 kursów co daje 2350 km. Po odjęciu kwoty zaoszczędzonej na transporcie w wysokości 12.925 zł od kwoty wyliczonej szkody w wysokości 185.968 zł powód wyliczył ostateczną wysokość szkody łowieckiej wyrządzonej przez dziki w jego uprawie kukurydzy na sumę 173.910 zł. Powód odjął od niej kwotę 12.058,50 zł wypłaconą do tej pory przez stronę pozwaną. Dało to sumę 161.851,50 zł i jej zasądzenia powód domagał się pozwem.

Wyrokiem zaocznym wydanym w dniu 28.11.2013 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu w całości uwzględnił żądanie powoda zawarte w pozwie.

Strona pozwana (...) Koło (...) z siedzibą we W. wniosła sprzeciw od tegoż wyroku zaocznego domagając się uchylenia wyroku zaocznego i oddalenia powództwa w całości. Motywując swoje stanowisko strona pozwana stwierdziła, że żądanie powoda nie ma wiarygodnego uzasadnienia faktycznego, które zostałyby oparte o miarodajne

dowody. Zdaniem pozwanej powód kreował koncepcję odpowiedzialności za szkodę, która nie została udowodniona z następujących względów.

Po pierwsze, istotne jest, że powód nigdy realnie nie przedstawił do oględzin i wyceny szkody żadnych innych pól niż te, które opisuje protokół nr (...) z dnia 4.06.2011 r., a jednocześnie pozwany nigdy nie zgodził się na przyjęcie odpowiedzialności za szkody, których jego przedstawiciel nie zobaczył i protokolarnie nie oszacował. Dlatego wskazany protokół zawiera szczegółowy opis tylko 4 upraw, tj. położonych na działkach nr: (...) –stanowiącej jedną uprawę z działką nr (...) oraz na działce nr (...). W protokole zapisano gdzie działki się znajdują, jaki jest obszar każdej działki, czym są obsiane oraz z jakiej przyczyny i jaki procent uprawy uległ zniszczeniu. W zakresie opisanych szkód pozwany przyjął odpowiedzialność i zapłacił za szkodę, ponieważ ustalił jej podstawy.

W związku z powyższym pozwany zarzucił, że nie ma znaczenia twierdzenie powoda, że posiadał inne uprawy kukurydzy o wielkości ponad 50 ha, których żaden przedstawiciel pozwanego nie widział, ponieważ nie była oraz nie jest możliwa weryfikacja czy zaszły na nich zdarzenia powodujące odpowiedzialność pozwanego. Innymi słowy- nawet gdyby na chwilę przyjąć, że rzeczywiście powód obsiał kukurydzą łącznie prawie 70 ha – to w żaden sposób nie oznacza to, iż na tych polach żerowały dziki, które w 53,7 % zniszczyły uprawy. W tym zakresie twierdzenia pozwu nie mają żadnego oparcia w dowodach, tym bardziej, że pismo z dnia 6.12.2011 r. (wzywające pozwanego do zapłaty) powód przesłał po zbiorze upraw, co w naturalny sposób wyklucza, z winy powoda, czynienie ustaleń na okoliczność wysokości szkód łowieckich. Jednocześnie powód oparł metodę wyceny o błędne założenie, że wydajność osiągnięta z jednego hektara uprawy, która została ustalona w czasie tzw. komisyjnego zbioru kukurydzy w dniu 4.11.2011 r., ma być reprezentatywna dla całości areалу, jaki ma pozostawać do jego dyspozycji. Wadliwość tej koncepcji polega na pominięciu szeregu czynników różnicujących pola i uprawy, takich jak zmienność glebowa, obsada roślin na powierzchni, stan i jakość upraw, zachwaszczenie, wymokliśka czy przedplon. Pozwany kwestionował dopuszczalność wyliczeń przeprowadzonych w ten sposób i zarzucił, że nigdy nie wyraził zgody na rachunki nie uwzględniające innych przyczyn obniżonych plonów, które należy badać każdorazowo w odniesieniu do konkretnego pola i szkody. Pozwany stanowczo kwestionował, że zatwierdził protokół z 4.11.2011 r. zarzucając, że nie uczestniczył w koszeniu kukurydzy. W koszeniu brały udział tylko osoby ze strony powoda. Potwierdza to podpis przedstawiciela pozwanego, tj. R. C., który pokwitował odbiór protokołu (...) dni po dacie dokonania czynności- 12.11.2011 r.

Nadto pozwany zarzucił, że powód podając, iż odstawił do skupu 404,11 t kukurydzy w żaden sposób nie udowodnił, że był to cały jego plon. Okoliczność ta mogłaby być udowodniona zebraniem oraz zważeniem całości zboża w obecności przedstawiciela pozwanego. W tej sytuacji przedstawione faktury VAT dowodzą jedynie, że zboża było co najmniej tyle ile wskazano w fakturze, nie zaś, że był to cały zbiór. Pozwany również zarzucił, że powód uniemożliwił: określenie powierzchni uszkodzonej (dla każdej plantacji osobno); określenie procentu zniszczenia (dla każdej powierzchni osobno), określenie powierzchni zredukowanej, co oznacza, iż działał wbrew zasadom wyceny szkód, które pozwany szczegółowo przedstawił powodowi w oparciu o przepisy ustawy z dnia 13.10.1995 r. prawo łowieckie oraz rozporządzenia ministra środowiska z dnia 8.03.2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Powyższa argumentacja skłaniała pozwanego do sformułowania zarzutu przyczynienia się do powstałych, ewentualnych szkód, ponieważ powód nie powiadomił pozwanego o szkodach bezpośrednio po ich powstaniu stosownie do par. 1 rozporządzenia ministra środowiska z dnia 8.03.2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych oraz nie podjął żadnych działań w celu ochrony upraw (art. 47 prawa łowieckiego). W konsekwencji postawy powoda znajduje zastosowanie art. 48 prawa łowieckiego, który stanowi o braku podstaw do żądania odszkodowania. Na marginesie pozwany zaznaczył, że o braku realności wyliczeń szkodowych powoda świadczy również wysokość wypłacanych odszkodowań w innych latach, o wielokrotnie mniejszych wartościach, do których powód nie zgłaszał pretensji. W tym zakresie trudno przyjąć, że z nieznanymi przyczyn populacja dzika uległa zmniejszeniu bądź omija uprawy powoda, ponieważ tytułem odszkodowania w latach 2012 oraz 2013 powodowi wypłacono odpowiednio kwoty w wysokości 7.398 zł oraz 1.661,72 zł, co było rezultatem prawidłowych ustaleń stron. Niezależnie od powyższego pozwany zarzucił brak legitymacji do wniesienia powództwa po stronie L. M., ponieważ

właścicielem kukurydzy jest inna osoba, tj. syn powoda R. M. (2), który stosownie do treści faktur VAT sprzedał zboże w dniach 26.10.2011 r. oraz 19.11.2011 r.

W odpowiedzi na sprzeciw od wyroku zaoczego powód podtrzymał swoje żądanie zawarte w pozwie. Zdaniem powoda, wbrew zarzutom pozwanego, fakt powstania szkody na wszystkich uprawianych przez powoda plantacjach został w toku oględzin potwierdzony właśnie przez przedstawicieli pozwanego. Po pierwszym zgłoszeniu szkody przez powoda, w dniu 1.06.2011 r. przedstawiciele pozwanego dokonali wstępnych oględzin pól powoda, a powód informował wówczas już, że szkody wystąpiły na wszystkich jego polach, lecz nie wszystkie pola są przez niego uprawiane na podstawie pisemnych umów dzierżawy, albowiem w ramach uprawiania niektórych z nich powód zawierał z właścicielami gruntów umowy ustne. Kwestia ta została uwzględniona przez przedstawiciela pozwanej w protokole oględzin nr (...). Strony wówczas ustaliły także, iż z uwagi na wczesną dopiero fazę wzrostu upraw, a co za tym idzie – brak faktycznej możliwości wyceny szkody oględziny wszystkich pól nastąpią po wzroście kukurydzy, przed jej zbiorami. Wówczas nastąpić miało szacowanie całego arealu upraw powoda.

Powód po raz kolejny złożył wniosek o szacowanie szkody w uprawach po ich wzroście – w dniu 29.09.2011 r. Wówczas z powodem skontaktował się telefonicznie R. C. i wraz z powodem ustalił, że przedstawiciele pozwanej dokonają pełnych oględzin upraw powoda w dniu 8.10.2011 r. R. C. wraz z innym przedstawicielem pozwanej stawili się w tym dniu i dokonali ponownie oględzin pól uprawianych przez powoda, tym razem jednak oglądane były wszystkie jego plantacje. Co więcej- przedstawiciele pozwanej fotografowali każdą z plantacji uprawianych przez powoda. Ustalono również, iż do wypłaty odszkodowania z pól uprawianych wystarczy oświadczenie powoda o uprawianiu pól dzierżawionych od osób trzecich oraz fakt, iż do tych właśnie upraw powód otrzymuje dotacje unijne. Powód zaznaczył również, że osoba towarzysząca R. C. widząc zakres powstałych szkód skwitowała wówczas jedynie, że nie podejmuje się ich szacowania. Powód rozmawiał z przedstawicielami powoda o sposobie dokonania wyceny z tak ogromnego arealu upraw. Początkowo pozwany proponował, aby powód kosił kukurydzę z każdej działki osobno i każdorazowo po skoszeniu przewoził ją do skupu, co przy tej ilości obsianych działek byłoby po pierwsze ogromnie czasochłonne, po wtóre zaś całkowicie nieopłacalne, albowiem koszty przewozu kukurydzy z każdej jednej działki do skupu przekroczyłyby ewentualne zyski z jej sprzedaży. Ostatecznie strony doszły do porozumienia, iż szacowanie polegać będzie na wybraniu najmniej zniszczonej plantacji, następnie jej skoszeniu i zważeniu zebranego ziarna, a wysokość plonu z tego pola miała być podstawą do uznania, że na całym areale 64,5 ha uprawianej kukurydzy taki plon byłby osiągnięty niezależnie od poziomu zniszczeń na każdym z pól. Powód stanowczo podkreślił, że sprawozdanie z tego spotkania, oględzin i ustaleń stron zostało spisane przez R. C. na odwrocie protokołu nr (...) i nie bez powodu R. C. dokonał wpisu, iż obszar całej uprawy wynosi ok. 70 ha. Wpis ten był poprzedzony właśnie oględzinami wszystkich plantacji powoda i ich sfotografowaniem przez pozwanego. Powód ponadto ponownie wskazał i zarzucił, że ze względu na opieszałość (...) w ustaleniu terminów zbiorów i tak czekał ze skoszeniem kukurydzy do ostatniej chwili, a ponadto celem udokumentowania szkód na całości upraw powód udzielił pełnomocnictwa A. R. (1), który przeprowadził oględziny i sfotografował powstałe zniszczenia na wszystkich plantacjach.

Powód potwierdził natomiast, że R. C. pomimo jego zawiadomienia faktycznie nie pojawił na zbiorach w dniu 4.11.2011 r. i omyłkowo w pozwie podano, iż świadek ten osobiście uczestniczył w tychże zbiorach. Powód wskazał, że R. C. tłumaczył powodowi, że nie może dojechać i dopiero post factum potwierdził dokonanie zbioru przez powoda, uczestniczące w zbiorze osoby oraz ilość zebranej kukurydzy. Gdyby (jak aktualnie twierdzi pozwany) R. C. miał potwierdzić jedynie odbiór protokołu skoszenia kukurydzy niewątpliwie znalazłoby to odzwierciedlenie na dokumencie protokołu. Tymczasem R. C. był dokładnie poinformowany o tym kiedy nastąpi koszenie, z której działki i że jest to najmniej uszkodzony areal i nie miał żadnych wątpliwości co do ilości zebranej kukurydzy podpisując się w protokole jej zbioru w ten właśnie sposób a także potwierdzając jej ilość na dokumencie przyjęcia PZ z dnia 4.11.2011 r.

Powód podniósł również, że wbrew twierdzeniom pozwanego do czasu wystąpienia szkody na polach uprawianych przez powoda tereny w obrębie M. nie były właściwie zabezpieczone przez (...)przed żerowaniem dzików. Zaznaczył, iż dopiero w październiku 2011 r., po oględzinach upraw powoda przedstawiciele (...)postanowili postawić ambony na skrajach upraw przy lasach, aby móc skutecznie odstraszać bądź eliminować dziką zwierzynę. Wcześniej (...)nie podejmowało absolutnie żadnych działań ochronnych tym bardziej, iż wcześniej nie była uprawiana kukurydza (która

zwabia w szczególności dziki) w tak szerokim zakresie na tych terenach. Wielokrotnie wcześniej powód proponował pomoc w organizacji ambon myśliwskich dookoła uprawianego przez niego arealu, jednakże każdorazowo pozwana takie rozwiązania wykluczała, albowiem powód gotowy przewieźć ambony własnym transportem chciał odzyskać od pozwanej koszty paliwa związane z tymże transportem. Działania pozwanego podjęte po powstaniu szkód w uprawach powoda w 2011 r. przyczyniły się do znacznego ograniczenia szkód w uprawach powoda w następnych latach. Argumentacja zatem pozwanego odnośnie znacznych różnic w żądaniach odszkodowawczych powoda w kolejnych latach jest całkowicie chybiona.

Zdaniem powoda wykazał on po pierwsze zaistnienie szkody na wszystkich uprawach, po wtóre zaś, że pozwany jeszcze w toku postępowania likwidacyjnego potwierdził powstanie szkody w tym właśnie zakresie. Nie sposób również uznać, aby powód przyczynił się do powstania szkody. Powód powiadomił pozwanego dwukrotnie o powstaniu szkody, zatem rozważania pozwanego odnośnie naruszenia przez powoda przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8.03.2010 r. są nietrafione. Zadziwiającym jest jedynie dla powoda, że pomimo właściwego zgłoszenia szkody przez powoda, pozwany uchylał się od prawidłowego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego (w tym zgodnie z treścią cytowanego rozporządzenia) albowiem ustalił inny, niż określony w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8.03.2010 r. sposób szacowania szkody, a skutkami swych działań i zaniechań stara się aktualnie obarczyć powoda. Za kuriozalny powód uznał zarzut, iż nie udowodnił on, że dostarczona kukurydza w ilości 404,11 t stanowiła całość plonów zebranych z arealu 65 ha, albowiem przedstawiciele pozwanego nie brali udziału we wszystkich zbiorach. Abstrahując już od ustaleń zawartych w protokole nr (...) odnośnie sposobu wyliczenia szkody, ograniczeń procesowych, wynikających ze wskazywania dowodów na okoliczności negatywne powód zauważył, iż wobec aktualnego kwestionowania zebranej ilości kukurydzy z całego arealu upraw to zgodnie z treścią art. 6 k.c. na pozwanym spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie, a nie jak chciałby pozwany – na powodzie. Powód stwierdził, iż zebrane plony kukurydzy w całości zostały dostarczone do PPHU (...) i ilość ta została następnie uwzględniona w sporządzonym operacie szacunkowym przy wyliczeniu szkody. Powód nie korzystał przy zbiorach z usług żadnych innych jeszcze skupów zboża, ani nie zebrał innej niż wskazana w zaświadczeniu z dnia 21.11.2011 r. ilości kukurydzy. Za nietrafioną powód uznał także argumentację pozwanego jakoby nie posiadał legitymacji czynnej do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko pozwanemu z tytułu uszkodzenia upraw kukurydzy na uprawianych przez niego polach. Podniósł, iż nie tylko z aktów własności gruntów, umów dzierżawy i dołączonych do pozwu wniosków o przyznanie płatności za rok 2011 wynika, że powód jest właścicielem oraz dzierżawcą pól o łącznym areale 64,5 ha. Powód stwierdził, iż upoważnił syna R. M. (2) jedynie do dostarczenia kukurydzy ze zbiorów w 2011 r. do przedsiębiorstwa PPHU (...) prowadzonego przez W. H. a także do odbioru wynagrodzenia z tytułu sprzedaży tejże kukurydzy. Na marginesie powód zwrócił uwagę, iż nawet przy przyjęciu, że własność pożytków w postaci zebranych już plonów przeszłaby z powoda na R. M. (2) w związku z ich sprzedażą nie zmienia to w żaden sposób faktu, że właścicielem upraw i uprawnionym do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego od (...)z tytułu ich zniszczenia pozostaje nadal powód. Nie ulega wątpliwości, iż plody zgodnie z treścią art. 53 par. 1 k.c. są pożytkami rzeczy z chwilą ich odłączenia i od tego momentu przestają być jej częściami składowymi a stają się odrębnymi rzeczami będącymi przedmiotem obrotu. Tymczasem powód dochodzi odszkodowania z tytułu zniszczenia zasianych, a nie zebranych jeszcze upraw na gruntach będących jego własnością oraz przez niego dzierżawionych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód L. M. prowadzi uprawę kukurydzy na gruntach o łącznym obszarze 64,5383 ha (o klasie bonitacyjnej II-IV) w obrębie M. we W.. Działki w liczbie 70, które składają się na w/w powierzchnię upraw, także w 2011 r. były wykorzystane pod kukurydzę. Powód jest właścicielem tylko niektórych z tych działek – o łącznej powierzchni 3,7145 ha. Właścicielami pozostałych działek są inne osoby fizyczne oraz Gmina W. i Skarb Państwa. Powód korzysta z tych gruntów w oparciu o umowy dzierżawy zawarte zarówno w formie pisemnej jak i ustnej.

Grunty uprawiane przez powoda znajdują się w obwodzie łowieckim (...) Koła (...).

(okoliczności bezsporne oraz dowód w postaci wyrysów z map ewidencyjnych, k.16-22)

Pod koniec maja 2011 r., w wyniku żerowania dzików, uprawy należące do powoda uległy częściowemu zniszczeniu. Powód zawiadomił o tym fakcie stronę pozwaną (...) Koło (...) z siedzibą we W. pismem datowanym na 1.06.2011 r., a nadanym 2.06.2011 r. W piśmie powód podał, że „w związku ze stwierdzeniem w dniu 28.05.2011 r. i ponownie w dniu 30.05.2011 r. szkód w uprawach kukurydzy spowodowanych przez dziki, niniejszym zgłaszam szkody w uprawach oraz wnoszę o przystąpienie do procedury oględzin, szacowania i wypłaty odszkodowania zgodnie z art. 43 ust. prawa łowieckiego oraz przepisem wykonawczym tj. Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania...(Dz.U.Nr 10,poz.272). Informuję, że uprawy w których zaistniała szkoda to kukurydza na gruntach rolnych położonym w M..”

(dowód: pismo z dnia 1.06.2011 r. wraz z dowodem nadania, k.109,110)

W dniu 4.06.2011 r. w następstwie zawiadomienia o wystąpieniu szkody doszło do oględzin upraw powoda. W czynnościach uczestniczył powód L. M. oraz jego konkubina S. P. ze strony poszkodowanego, koło łowieckie reprezentowali R. C., M. M. (1) i W. M.. Z oględzin sporządzono protokół oznaczony nr (...), na druku przeznaczonym dla protokołów oględzin, ostatecznego szacowania szkody i ponownego szacowania szkody w uprawach i płodach rolnych. W protokole tym stwierdzono, że szkoda została wyrządzona przez dzika. W pozycji rodzaj, stan i jakość uprawy (poz.2) wpisano: **uprawa założona ok. 13 maja, w stosunku do innych upraw niski stan agrotechniczny**. W rubryce obszar całej uprawy (ha) stwierdzono: **uprawa prowadzona na kilku kawalkach**. Nie wypełniono w protokole pozycji: szacunkowy obszar uprawy, która została uszkodzona (poz.4) oraz szacunkowy procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze (poz.5). W uwagach sporządzającego protokół (poz.7) znalazło się stwierdzenie: **w chwili oględzin dzierżawca nie posiada podpisanych umów z właścicielami gruntów, szacowanie przeprowadzono na działkach nr (...) arkusz mapy 16, 2 arkusz mapy 30 własność poszkodowanego**. Brak było w protokole zastrzeżeń wniesionych przez poszkodowanego (pozycja 8). Na odwrocie protokołu pismem ręcznym sporządzono notatkę zatytułowaną „Opis upraw”. Jej treść była następująca :”-działka nr (...) znajduje się w bezpośredniej bliskości nowo wybudowanej obwodnicy autostradowej oraz drogi osiedlowej w kierunku W.-S.. W obecnym stanie nie ma możliwości wykonywania polowania ze względów bezpieczeństwa. Uprawa o niskim stanie agrotechnicznym (późny wysiew), nosząca ślady bytności zwierzyny (dziki) w okresie bezpośrednio po siewie ziarna.

-działka nr (...) dzierżawiona od Skarbu Państwa śladowe uszkodzenia, Brak możliwości wykonywania polowania z uwagi na powyższe.

-działka nr (...) arkusz mapy 16 uszkodzenia uprawy powstałe w okresie bezpośrednio po posianiu. Brak możliwości wykonywania polowania.

-działka nr (...) arkusz mapy 30 uprawa kukurydzy uszkodzona na długości 470 m i szerokości 1,80 m. w przeliczeniu $470 \times 1,80 = 846$ co stanowi 8,46 a. Uprawa na tej wielkości nadaje się do ponownego zaozarnia.”

Na pierwszej stronie protokołu znalazły się podpisy wszystkich pięciu osób uczestniczących w oględzinach, na odwrocie, pod „opisem upraw” widnieją podpisy o treści „M., S. i C.”.

(dowód: protokół nr (...) z 4.06.2011 r., k.111)

Pod koniec września 2011 r. L. M. sporządził kolejne pismo (zatytułowane jako „wniosek”) adresowane do (...)Koła (...) z siedzibą we W. datowane na 29.09.2011 r. i nadane tegoż 29.09.2011 r. W piśmie powód podał, że „w związku ze stwierdzeniem w dniu 25.09.2011 r. i ponownie w dniu 28.09.2011 r. szkód w uprawach kukurydzy spowodowanych przez dziki, niniejszym zgłaszam szkody w uprawach oraz wnoszę o przystąpienie do procedury oględzin, szacowania i wypłaty odszkodowania zgodnie z art. 43 ust. prawa łowieckiego oraz przepisem wykonawczym tj. Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania...(Dz.U.Nr 10,poz.272). Informuję, że uprawy w których zaistniała szkoda to kukurydza na gruntach rolnych położonych w M..”

(dowód: pismo z dnia 29.09.2011 r. wraz z dowodem nadania, k.213,214)

W dniach 1-2.10.2011 r. zostały wykonane zdjęcia lotnicze działek rolnych użytkowanych przez powoda.

(dowód: -zdjęcia lotnicze, k.275-295,

-e-mail Biura (...) Urzędu Miejskiego we W. z 14.11.2014 r., k.296)

W dniu 8.10.2011 r. powód i przedstawiciel (...) R. C. poczynili uzgodnienia dotyczące sposobu szacowania szkody. Zapis odnoszący się do rezultatów tych rozmów znalazł się na odwrocie protokołu sporządzonego 4.06.2011 r. i miał następującą treść: „W dniu 8.10.2011 r. uzgodniono wstępnie, że ostateczna wycena szkody nastąpi w momencie zbioru. Wycena polegać będzie na różnicy w plonie zebrany na powierzchni uszkodzonej a powierzchnią nieuszkodzoną oraz wypracowanej ugody co do ceny kukurydzy w dniu zbioru. Opszar całej uprawy ok. 70 ha.” Pod notatką widnieje podpis o treści (...).

(dowód: protokół nr (...) z 4.06.2011 r., k.111)

W dniu 26.10.2011 r. R. M. (2) –syn powoda –dostarczył do PPHU (...),23 t kukurydzy na którą wystawiono fakturę VAT (...) na kwotę 41.096,49 zł.

(dowód: faktura VAT z 26.10.2011 r., k.147)

Tego samego dnia, tj. 26.10.2011 r. S. P. i L. M. udzielili A. R. (1) prowadzącemu działalność pod firmą (...)upoważnienia do udziału w opisie i szacowaniu szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną na uprawach kukurydzy. Upoważnienie „uprawniało i zobowiązywało A. R. (1) do dokonania wstępnych oględzin uszkodzonych plantacji w tym zrobienia zdjęć sygnowanych datą i godziną ich wykonania oraz uczestniczenia w ostatecznym szacowaniu szkody” po stronie zleceniodawców.

Realizując powyższe zlecenie A. R. (1) wykonał w dniu 28.10.2011 r. pomiędzy godziną 9 a 10 dziewiętnaście zdjęć upraw kukurydzy z poziomu gruntu.

(dowód: -upoważnienie z dnia 26.10.2011 r., k.131,

-zdjęcia z 28.10.2011 r., k.112-130 i 325-342)

W dniu 4.11.2011 r. kukurydza została wykoszona z części upraw prowadzonych przez powoda. W tymże dniu sporządzono dokument o następującej treści: „Protokół dotyczący wykoszenia kukurydzy na okoliczność uzyskania średniej masy plonu z 1 ha; kukurydza została wykoszona z najmniej uszkodzonej działki o nr (...) o powierzchni 1,0297 ha koszenie odbyło się w obecności świadków: 1. Pan K. S.– Rolnik, 2. P. K.Kombajnista, 3. P. L. M.– Właściciel, 4. Pani S. P., 5. Przedstawiciel Koła (...). Skoszona kukurydza została przyjęta i zważona przez Pana P. H. prowadzącego własne przedsiębiorstwo PPHU (...) ul. (...) (...)-(...) M.; waga 13,520 ton”. W dokumencie tym widnieją podpisy wymienionych wyżej z imienia i nazwiska osób. Dodatkowo znajdują się w nim dwa podpisy R. C., który jednak nie był obecny przy koszeniu, ważeniu ziarna i sporządzaniu protokołu (okoliczność bezsporna). R. C. złożył swoje podpisy na protokole po 4.11.2011 r.

Również 4.11.2011 r. P. H. prowadzący przedsiębiorstwo PPHU (...) sporządził dokument Pz o przyjęciu kukurydzy mokrej o wilgotności 30 %. Na dokumencie tym znalazł się podpis R. C. obok daty 12.11.2011 r.

(dowód: -protokół z dnia 4.11.2011 r., k.132,

-dokument Pz z 4.11.2011 r., k.133)

W dniu 19.11.2011 r. R. M. (2) –syn powoda –dostarczył do PPHU (...),88 t kukurydzy na którą wystawiono fakturę VAT (...)na kwotę 130.546,81 zł.

(dowód: faktura VAT z 19.11.2011 r., k.146)

W dniu 21.11.2011 r. P. H. prowadzący przedsiębiorstwo PPHU (...) wystawił zaświadczenie w którym stwierdził, iż R. M. (2) dostarczył do jego firmy kukurydzę mokrą w ilości 404,11 t i dodał, że średnia cena za tonę wynosi 424,73 zł brutto.

(dowód: zaświadczenie z 21.11.2011 r., k. 148)

Powód obliczył wysokość szkody spowodowanej przez dziki w jego uprawach na 158.128,79 zł i pismem z 6.12.2011 r. wezwał stronę pozwaną do jej zapłaty. W odpowiedzi strona pozwana uznała roszczenie powoda do wysokości 12.058,10 zł i wypłaciła tę kwotę na rachunek bankowy powoda. Jednocześnie pozwana odmówiła wypłaty pozostałej kwoty odszkodowania argumentując m.in., że powód zgłosił szkody i przedstawił do wyceny jedynie część działek, postępując w ten sposób niezgodnie z trybem określonym w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 8.03.2010 r.

W kolejnym piśmie z 23.01.2012 r. powód wezwał (...) do zapłaty kwoty 134.863,97 zł podając, że jest to różnica pomiędzy szkodą poniesioną z tytułu zniszczenia upraw przez dziki, a dotychczas wypłaconą przez Koło kwotą 12.058,50 zł.

Pismem datowanym na 6.02.2012 r. pozwany odmówił kolejny raz wypłaty dalszego odszkodowania.

(dowód: -pismo z 6.12.2011 r.,k.134,

-pismo z 29.12.2011 r. wraz z załącznikiem, k.135-140,

-pismo z 23.01.2012 r., k.141,

-pismo z 6.02.2012 r., k.143)

Powód przed skierowaniem sprawy do Sądu zlecił rzeczoznawcy z zakresu rolnictwa R. G. (1) sporządzenie operatu szacunkowego. Biegły wyliczył, że gdyby z każdego 1 ha powód osiągnął zbiór kukurydzy w wysokości 13,52 t (zgodnie z protokołem komisijnego koszenia), to przy całkowitej powierzchni wszystkich upraw wynoszącej 64,5 ha, powinien być łącznie zebrać 872,04 t kukurydzy. Powód po zakończeniu żniw zebrał łącznie 404,11 t kukurydzy, co stanowiło 46,3 % ilości ziarna, którą uzyskalby, gdyby dziki nie wyrządziły szkód w jego uprawach. Wynikać miało z tego, że powód w związku ze szkodami łowieckimi stracił 53,7 % zbiorów ze swoich upraw, czyli 468,28 t ziarna kukurydzy. Zebrane ziarno kukurydzy, powód z pomocą swojego syna R. M. (1) sprzedał do skupu – przedsiębiorstwa PPHU (...) z siedzibą w M.. Średnia cena 1 tony kukurydzy w dniu jej sprzedaży wynosiła 424,73 zł brutto.

Mając na uwadze, że wyliczona strata w uprawach wynosiła 468,28 t i średnią cenę 1 tony zboża w skupie w wysokości 424,73 zł rzeczoznawca obliczył szkodę spowodowaną przez dziki w uprawach L. M. na 198.893 zł. Od tej kwoty odjął sumę w wysokości 12.925 zł stanowiącą równowartość kosztów transportu, za który powód musiałby zapłacić, gdyby udało się zebrać ziarno z uszkodzonych upraw. Suma ta została obliczona w następujący sposób: uprawy L. M. znajdują się w odległości 25 km od skupu w M.. Stawka za przewóz ziarna samochodem o ładowności 10 t wynosi 5,50 zł za jeden kilometr. Powód stracił ziarno w ilości 468,28 t. Transport tych zbiorów wymagałby 47 kursów co daje 2350 km. Rzeczoznawca wyliczył więc ostateczną wysokość szkody łowieckiej wyrządzonej przez dziki w jego uprawie kukurydzy na sumę 185.968 zł i odjął od niej kwotę 12.058,50 zł wypłaconą do tej pory przez stronę pozwaną. Dało to sumę 173.910 zł.

(dowód: operat szacunkowy rzeczoznawcy R. G. (1), k.149-160)

Biegły sądowy A. R. (2) w opinii sporządzonej w toku postępowania na zlecenie Sądu zaakceptował metodę wyliczenia szkody przyjętą przez rzeczoznawcę R. G. (1) modyfikując jedynie błędy matematyczne popełnione przez tego ostatniego. W ten sposób doszedł do przekonania, że szkoda powoda będąca konsekwencją zniszczeń dokonanych w uprawach kukurydzy przez dziki zamyka się kwotą 173.787 zł.

(dowód: opinia biegłego sądowego A. R. (2), k.345-360, oraz ustna opinia uzupełniająca, k.430)

Kolejny biegły sądowy K. M. (1) stwierdził w opinii pisemnej, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, zeznań świadków, zdjęć, nie można stwierdzić, obliczyć, wykazać w jakim stopniu pola powoda były uszkodzone, ani jakie straty poniósł. Wskazał, że z analizy stanu upraw widocznych na zdjęciach lotniczych (k.275-295) nie wynika jednak aby uszkodzenia upraw kukurydzy wynosiły średnio 50 % (jak wynikać miało z opinii dwóch poprzednich rzeczoznawców). W ocenie biegłego dostrzec na zdjęciach można pola silnie uszkodzone – B (k.275), D (k.276)- ze zdjęć nie można jednak odczytać przyczyny uszkodzeń. Te dwa pola są niewielkie. Na pozostałych działkach poziom uszkodzeń jest wg opinii biegłego znacznie mniejszy niż 50 %. Stwierdził przy tym, że na zdjęciach lotniczych można dostrzec jedynie duże place uszkodzeń, a nie kilkumetrowe uszkodzenia pojedynczych roślin w rzędach. Trudno więc mówić o dowodzie, który umożliwiłby rzetelną analizę.

W ustnej opinii uzupełniającej biegły K. M. (1) dodał, że dokonanie oceny strat w uprawach o powierzchni 64,5 ha na podstawie omlotu tylko jednego kawałka pola o powierzchni ok. 1 ha jest poważnym błędem metodologicznym. Zdaniem biegłego taki zbiór winien być wykonany przynajmniej na 5 reprezentatywnych działkach, bowiem zmienność czynników wpływających na ostateczny plon zboża (m.in. ilość odmian, czas i staranność wysiewu, skuteczność sposobu nawożenia, klasa bonitacyjna gleby, warunki terenowe i pogodowe) decyduje o niewłaściwości przyjętej metody badawczej opartej o analizę tylko jednego wycinka znaczącego arealu uprawy. .

(dowód: opinia pisemna i ustna biegłego sądowego K. M. (1), k.464-466, 491)

Tytułem odszkodowania za szkody łowieckie w latach 2012 oraz 2013 powodowi wypłacono (pozwany) odpowiednio kwoty w wysokości 7.398 zł oraz 1.661,72 zł.

(okoliczności bezsporne)

W roku 2012 na terenie Okręgu W. Polskiego Związku Łowieckiego wypłacono z tytułu odszkodowań za szkody w uprawach rolnych kwotę 2.333.808 zł, przy czym powierzchnia obwodów dzierzawionych przez koła łowieckie wynosiła 548.636 ha (średnio 4,25 zł za 1 ha powierzchni obwodu)

(dowód: komunikat PZŁ za 2012 r., k.297-301)

W roku 2011 średni plon kukurydzy na ziarno w województwie (...) wyniósł 74,2 dt na 1 ha.

(fakty powszechnie znane-rocznik GUS za 2011 rok)

Sąd zważył co następuje:

Powód L. M. domagał się w pozwie zasądzenia od pozwanego (...) Koła (...) z siedzibą we W. kwoty 161.851,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie tytułem odszkodowania za zniszczenia w uprawach kukurydzy, upatrując podstawy normatywnej odpowiedzialności strony pozwanej za ten uszczerbek w jego majątku w art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1995 r. prawo łowieckie, zgodnie z którym dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny. Powód przywołał także orzeczenie Sądu Najwyższego z 28.09.1994 r. (III CZP 124/94) w którym stwierdzono, że dzierżawcy obwodów łowieckich zrzeszeni w Polski Związku Łowieckim (koła łowieckie) są biernie legitymowani w sprawach o wynagrodzenie szkody wyrządzonej w uprawach i plonach rolnych przez zwierzęta łowne.

Niewątpliwie, w ocenie Sądu, podstawa prawna dochodzonego przez powoda roszczenia została określona w sposób właściwy, czego nie kwestionował także pozwany. Zgodzić się także należało ze stronami postępowania, że istotne znaczenie dla oceny ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie mieć winna analiza regulacji normatywnej opartej na delegacji ustawowej zawartej w art. 49 prawa łowieckiego. Na podstawie tegoż przepisu Minister Środowiska wydał rozporządzenie z 8.03.2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. z dnia 24.03.2010 r., tekst z Dz.U. nr 12 poz.10 z 2016 r.).

W myśl par. 1 ust. 2 w/w rozporządzenia właściciel lub posiadacz gruntu, na którym powstała szkoda, zwany dalej poszkodowanym zgłasza szkodę w formie pisemnej osobie o której mowa w ust. 1 (dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego), w terminie 3 dni od dnia jej stwierdzenia [...]. Zgodnie z par. 2 ust. 1 rozporządzenia wstępnego szacowania szkody, zwanego dalej oględzinami, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, zwani dalej szacującymi, przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika [...]. Dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego zawiadamia poszkodowanego o terminie oględzin, ostatecznego szacowania szkody lub ponownego szacowania szkody nie później niż na 2 dni przed ich dokonaniem, a za porozumieniem stron –w terminie krótszym (par. 2 ust.3). Nieobecność zawiadomionego poszkodowanego nie wstrzymuje dokonania oględzin, ostatecznego szacowania szkody lub ponownego szacowania szkody (par. 2 ust. 4). **Z oględzin, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody szacujący sporządzają protokół, który podpisują szacujący, poszkodowany [...]. Poszkodowany może wnieść zastrzeżenia do protokołu** (par.2 ust. 5 i 7).

Jak wynika z par. 3 ust.1 rozporządzenia ostateczne szacowanie szkody w uprawach poprzedza się dokonaniem oględzin, których dokonuje się w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody (par. 3 ust. 3). **Podczas oględzin ustala się: 1) gatunek zwierzyny, która wyrządziła szkodę; 2) rodzaj, stan i jakość uprawy; 3) obszar całej uprawy; 4) szacunkowy obszar uprawy, która została uszkodzona; 5) szacunkowy procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze** (par. 3 ust.4).

Stosownie do treści par. 4 ust. 1 rozporządzenia z 8.03.2010 r. ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia uprawy lub płodów rolnych. **Ostatecznego szacowania szkody oraz ustalenia wysokości odszkodowania dokonuje się najpóźniej na dzień przed sprzętem uszkodzonej lub zniszczonej uprawy [...]. O terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy poszkodowany jest obowiązany powiadomić szacującego w formie pisemnej, w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem.** Podczas ostatecznego szacowania szkody ustala się: 1) gatunek zwierzyny, która wyrządziła szkodę; 2) rodzaj uprawy lub płodu rolnego; 3) **stan i jakość uprawy lub jakość płodu rolnego; 4) obszar całej uprawy [...], 5) obszar uprawy, która została uszkodzona [...]; 6) procent zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze; 7) plon z 1 ha [...]; 8) rozmiar szkody; 9) wysokość odszkodowania** (par. 4 ust. 2, 3 i 5). Jeśli chodzi o samo ustalenie rozmiaru szkody to dokonuje się tego poprzez pomnożenie obszaru uprawy, która została uszkodzona, oraz procentu jej zniszczenia, a następnie pomnożenie tak uzyskanej powierzchni zredukowanej oraz plonu z 1 ha- w przypadku szkód w uprawach. Wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup- cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

Niewątpliwie powód wywiązał się z obowiązku nałożonego na poszkodowanego w par. 1 ust.2 rozporządzenia i zawiadomił dwukrotnie pozwanego we właściwym terminie o stwierdzeniu szkody w zasiewach (pisma z 1.06.2011 r. i 29.09.2011 r.). Tylko jednak w przypadku pierwszego z zawiadomień możemy mówić o częściowym choćby spełnieniu wymogów zawartych w cytowanym wyżej akcie prawnym co treści protokołu oględzin, które winny być przeprowadzone w ciągu 7 dni po zgłoszeniu szkody. W protokole z 4.06.2011 r. zabrakło informacji na temat **obszaru całej uprawy (nieprecyzyjna notatka mówiąca o „uprawie prowadzonej na kilku kawałkach”), szacunkowego obszaru uprawy, która została uszkodzona oraz szacunkowego procentu zniszczenia uprawy na uszkodzonym obszarze. Mimo takich braków**

protokołu poszkodowany nie zgłosił do niego żadnych zastrzeżeń. Jedynie częściowo te braki zostały usunięte notatkami, opisami dotyczącymi 5 działek z uszkodzonymi uprawami.

Po drugim zgłoszeniu z 29.09.2011 r. protokół oględzin nie został sporządzony. Nie sporządzono również protokołu ostatecznego szacowania szkody. Pozwany, który winien taki protokół przygotować nie wykonał więc obowiązku wynikającego z par. 2 ust. 5 rozporządzenia.

Zdaniem Sądu jednak drugą z sytuacji należy ocenić jako będącą konsekwencją ignorowania przez powoda innego kluczowego zapisu rozporządzenia, a mianowicie par. 4 ust. 3 zgodnie z którym, co należy powtórzyć, o **terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy poszkodowany jest obowiązany powiadomić szacującego w formie pisemnej, w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem.**

Nie ulega wątpliwości, co wynika z dokumentów przedstawionych przez samego powoda, że do ostatecznego sprzętu upraw kukurydzy doszło w trzech terminach: 26.10.2011 r., 4.11.2011 r. i 19.11.2011 r. W żadnym z tych przypadków powód nie dochował przywołanych wyżej wymogów co do formy i terminów zawiadomienia pozwanego o planowanym zbiorze uszkodzonych upraw. Co do pierwszego zbioru dodatkowo brak jakichkolwiek dowodów na to, że pozwany uzyskał informacje o sprzęcie kukurydzy. W drugim przypadku przedstawiciel pozwanego zawiadomiony został, jednak nie przybył na miejsce koszenia zboża, co nie powstrzymało jednak powoda od dokonania zbioru. W trzecim przypadku sytuacja wyglądała podobnie jak w pierwszym.

Reasumując kwestię związaną z wypełnieniem przez strony regulacji rozporządzenia z 8.03.2010 r. należy stwierdzić, że zarówno powód jak i pozwany dopuścili się tutaj uchybień, które spowodowały, że nie przygotowano dokumentów wymaganych przez ten akt prawny. W ocenie Sądu pozwany ponosi odpowiedzialność za nieprzygotowanie właściwych protokołów oględzin szkody (aczkolwiek w pierwszym przypadku powód winien był wnieść stosowne zastrzeżenia), natomiast już kluczowe dla ustalenia szkody i jej wysokości sporządzenie protokołu ostatecznego szacowania szkody (w którym możliwe było naprawienie błędów wynikłych z wcześniejszego zaniechania prawidłowych oględzin) nie zostało dokonane ze względu na zaniechanie powoda. Nawet jeśli częściowo było to efektem porozumień, które miały miejsce pomiędzy stronami, to i tak rozkład ciężaru dowodu w procesach odszkodowawczych sprawia, że konsekwencje uchybień w trakcie likwidacji szkody przed dokonaniem zbioru uszkodzonych upraw są bardziej dolegliwe dla poszkodowanego.

Zgodzić należy się oczywiście z powodem, że nawet jeśli przyjąć, iż nie postąpił on zgodnie z procedurą określoną przez rozporządzenie to i tak nie wyłącza się możliwości dochodzenia przez poszkodowanego w postępowaniu sądowym roszczenia o wynagrodzenie tej szkody, jednak w konsekwencji to poszkodowany, zdaniem Sądu, znajduje się wówczas w trudniejszej sytuacji procesowej.

W ocenie Sądu, podkreślić należy, że ciężar dowodu szkody w procesie odszkodowawczym, podobnie jak i pozostałych okoliczności uzasadniających powstanie odpowiedzialności (z wyjątkiem szczególnych domniemań –np. art. 429 k.c.) spoczywa na poszkodowanym jako powodzie. Stosuje się tu ogólną regułę rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c. Jeżeli powód nie wykaże tej okoliczności (powstania szkody i jej wysokości) w sposób uzasadniający wniosek sądu (art. 233 k.p.c.) o istnieniu szkody, powództwo ulega oddaleniu ze wszystkimi skutkami w zakresie powagi rzeczy osądzonej.

Zdaniem Sądu powód w tym postępowaniu nie wykazał, że poniósł szkodę w rozmiarze, wysokości na jakie wskazywał w pozwie, przenoszącą odszkodowanie wypłacone przez pozwanego (12.058,50 zł).

Analizując materiał dowodowy zebrany w aktach sprawy należy stwierdzić w pierwszym rzędzie, że zdaniem powoda kluczowe znaczenie dla ustalenia szkody którą miał ponieść miały dowody w postaci dokumentów potwierdzających plon z jednego fragmentu upraw kukurydzy (działka o powierzchni 1,0297 ha) i wolumen sprzedanego ziarna tego zboża z pozostałego obszaru upraw. Powód przyjął (na co strony **wstępnie** się zgodziły –vide notatka z 8.10.2011), że skoro z najmniej uszkodzonego kawałka uprawy osiągnął plon w postaci 13,13 t z ha to gdyby nie zniszczenia uprawy

przez dziki analogiczne zbiory uzyskalby na calosci gruntow przeznaczonych pod uprawe kukurydzy. Poslugujac sie takim samym zalozeniem operat i opinie przygotowali nastepnie rzeczoznawca R. G. (1) i biegly sadowy A. R. (2).

Opinie te zostaly poddane krytyce ze wzgledu z jednej strony na bledna metodologie, z drugiej brak wszechstronnej analizy materialu dowodowego, krytycznego podejscia do twierdzen powoda i niekonsekwencje w wyciaganiu wnioskow opartych na wlasciwie ustalonych przeslankach.

Co do pierwszej kwestii nalezy wskazac na opinie bieglego sadowego K. M. (1), ktory stwierdzil, ze dokonanie oceny strat w uprawach o powierzchni 64,5 ha na podstawie omlotu tylko jednego kawalka pola o powierzchni ok. 1 ha jest powaznym bledem metodologicznym. Zdaniem bieglego taki zbior winien byc wykonany przynajmniej na 5 reprezentatywnych dzialkach, bowiem zmiennosc czynnikow wplywajacych na ostateczny plon zboza (m.in. ilosc odmian, czas i starannosc wysiewu, skutecznosc sposobu nawozenia, klasa bonitacyjna gleby, warunki terenowe i pogodowe) decyduje o mozliwosci znacznego zaburzenia dokonanej oceny w kontekście chocby zasad rachunku prawdopodobienstwa opartego na okreslonych ciagach wartosci. W ocenie Sadu stanowisko tego bieglego zasluguje na aprobate. Biegly ten dysponuje znaczącym doświadczeniem zawodowym, posiada tytuł naukowy doktora, dodatkowo zaś był w stanie bronić racjonalnie prezentowanego stanowiska, odpowiadając wyczerpująco na zadawane pytania. Wywody bieglego cechowały przestrzeganie zasad logiki i doświadczenia życiowego przy wszechstronnej analizie ocenianego materialu dowodowego, bez popadania w spekulacje. Na analogiczne problemy przy ustalaniu wysokosci szkody w sposob zaproponowany przez rzeczoznawce R. G. i bieglego A. R. zwrócił uwage świadek M. W. (1) nb. przywoływany przez tego ostatniego bieglego (k.349) autor opracowania książkowego na temat szacowania szkód łowieckich. Zdaniem Sadu za racjonalnoscia poglądów bieglego K. M. i świadka M. W. w kwestii metodologii liczenia szkody i w konsekwencji wadliwoscia konkluzji zawartych w ekspertyzach R. G. i A. R. przemawiaja takze inne okolicznosci ustalone w toku postepowania.

Zwrócić nalezy uwage na nastepujace kwestie.

W protokole oględzin z 4.06.2011 r. podpisanym bez zastrzezeń przez powoda mowa jedynie o uszkodzeniach wywołanych przez dziki na pięciu dzialkach o powierzchni lacznej nieco ponad 1 ha, podkreślić nalezy, ze zwrócono uwage na **niski stan agrotechniczny upraw, natomiast za istotne uznano zniszczenia na** dzialce nr (...) (arkusz mapy 30) gdzie uprawa kukurydzy uszkodzona zostala na dlugosci 470 m i szerokosci 1,80 m co dalo powierzchnie 8,46 a. Nawet gdyby przyjac najlepszy plon uzyskany przez powoda przy koszeniu z 4.11.2011 r. strata ziarna na takim obszarze wynioslaby 1,11 t (8,46 % z 13,13 t) co przy cenie za tone 425,73 zł (zaświadczenie PPHU (...) z k.148) daloby szkode w wysokosci niespelna 500 zł. Zaznaczyc przy tym trzeba jeszcze raz, ze dowodow na wystepowanie strat wywołanych przez dziki pod koniec maja 2011 r. poza w/w dzialkami nie ma zadnych, poza niewiarygodnymi w tym zakresie (w konfrontacji z treścią protokolu z 4.06.2011 r.) zeznaniami osob wnioskowanych przez powoda.

W notatce z 8.10.2011 r. podpisanej przez R. C. znajduje sie stwierdzenie, ze obszar na ktorym powód uprawia kukurydze wynosi ok. 70 ha. Za nadinterpretacje (nieuprawniona szczególnie w kontekście wymogów przywoływanej wyzej rozporzadzania, ktore nakazuje rozrózniać obszar całej uprawy od obszaru uprawy uszkodzonej) nalezy uznać twierdzenia powoda, ze pozwany uznal, iz przy drugiej szkodzi z konca wrzesnia 2011 r. doszlo do zniszczen wywołanych przez dziki na calosci terenu powoda obsianego kukurydza. Obiektywnych dowodow na wystepowanie uszkodzen w takim zakresie brak.

Biegly A. R. w swojej opinii pisemnej odnoszac sie do zdjec wykonanych na zlecenie powoda przez A. R. (1) sam stwierdzil, ze „na podstawie tych zdjec trudno zajac jednoznaczne stanowisko, ze uszkodzenia plantacji kukurydzy wystepuja w ponad 50 % przez dziki oraz, ze rosliny sa tak wyrosniete, ze wydadza plon bardzo dobry wynoszący ponad 13,1 t za 1 ha”(k.351), dodal zreszta dalej poddajac poniekad kolejny raz w watpliwosc wlasne wnioski, ze wyliczona przez bieglego szkoda „jest...bardzo duza... biorac pod uwage wielkosc plantacji kukurydzy, otrzymaną cene i miejsce polozenia plantacji na obrzezach miasta W.”.

Z kolei biegły K. M. wskazał, że z analizy stanu upraw widocznych na zdjęciach lotniczych (k.275-295) nie wynika aby uszkodzenia upraw kukurydzy wynosiły średnio 50 %. W ocenie biegłego dostrzec na zdjęciach można pola silnie uszkodzone – B (k.275), D (k.276) – ze zdjęć nie można jednak odczytać przyczyny uszkodzeń. Te dwa pola są niewielkie. Na pozostałych działkach poziom uszkodzeń jest wg opinii biegłego znacznie mniejszy niż 50 %. Za możliwością wystąpienia szkody o rozmiarach opisanych przez powoda nie przemawiają także dane dotyczące wypłacanych powodowi przez pozwanego należności za lata wcześniejsze, jak i późniejsze. Tytułem odszkodowania za szkody łowieckie w latach 2012 oraz 2013 powodowi wypłacono (czego nie kwestionował) odpowiednio kwoty w wysokości 7.398 zł oraz 1.661,72 zł. W całym roku 2012 na terenie Okręgu W. Polskiego Związku Łowieckiego wypłacono z tytułu odszkodowań za szkody w uprawach rolnych kwotę 2.333.808 zł, przy czym powierzchnia obwodów dzierzawionych przez koła łowieckie wynosiła 548.636 ha (średnio 4,25 zł odszkodowania za 1 ha powierzchni obwodu).

Podnieść należy także, że w roku 2011 średni plon kukurydzy na ziarno w województwie (...) wyniósł 74,2 dt na 1 ha (informacja z rocznika GUS). Plon, który miałby uzyskać powód byłby więc dwa razy wyższy aniżeli średnia dla województwa, mimo przywoływanego już w protokole z 4.06.2011 r. niskiego stanu agrotechnicznego uprawy, podnoszonego przez biegłych późnego wysiewu i wynikającego ze zdjęć z października 2011 r. nienadzwyczajnego wzrostu roślin dostrzeżonego także przez biegłego A. R.. Nb. wbrew twierdzeniom tego biegłego zawartym w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie gleby użytkowane przez powoda nie charakteryzują się I i II klasą bonitacyjną lecz klasami od II do IV co wynika z wyrysów z map ewidencyjnych.

Dalej stwierdzić trzeba, że wyliczenia dokonane przez powoda i za nim przez rzeczoznawcę R. G. oraz biegłego A. R. w kontekście treści protokołu z 4.06.2011 r. oraz zgłoszenia z 29.09.2011 r. prowadziłyby do przyjęcia, że tylko w ciągu dwóch dni (tak wskazał powód w piśmie z 29.09.2011 r. podając, że do szkody w uprawach doszło 25.09. i 28.09.2011 r.) dzięki doprowadziły do strat w ziarnie sięgających ponad 430.000 kg (430 t). Świadek M. W. (1) wskazywał, że przy średnim spożyciu ziarna na jednego dzika wynoszącym ok. 2 kg dziennie (okoliczność której strony nie zakwestionowały) i nawet zniszczeniu większej części uprawy przez zwierzęta bez skarmienia ziarnem szkoda o jakiej mowa w pozwie wydaje się przekraczać granice prawdopodobieństwa i nie sposób się z konstatacją taką nie zgodzić.

Odnosząc się w całym tym kontekście do dokumentów przedstawionych przez powoda z których wynika, iż odstawił do skupu 404,11 t kukurydzy należy stwierdzić za pozwanym, iż nie sposób przyjąć, że jest to wystarczający dowód na to, że był to cały plon z 64 ha. Okoliczność ta mogłaby być udowodniona zebraniem oraz zważeniem całości zboża w obecności przedstawiciela pozwanego (co jak wyżej wykazano powód skutecznie swoimi działaniami uniemożliwił) czy przedstawieniem wydruków z urzędów pomiarowych kombajnów. W tej sytuacji przedstawione faktury VAT dowodzą jedynie, że zboża było co najmniej tyle ile wskazano w fakturze, nie zaś, że był to cały zbiór. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że skoszeniem zboża bez właściwego powiadomienia pozwanego powód uczynił niemożliwym sporządzenie protokołu ostatecznego oszacowania szkody, a więc: określenie powierzchni uszkodzonej (dla każdej plantacji osobno); określenie procentu zniszczenia (dla każdej powierzchni osobno), określenie powierzchni zredukowanej, co oznacza, iż działał wbrew zasadom wyceny szkód, które obowiązany był znać powołując się w zawiadomieniach o szkodzie na przepisy ustawy z dnia 13.10.1995 r. prawo łowieckie oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8.03.2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych.

Wobec powyższego Sąd przyjął, że wyliczenie szkody dokonane przez rzeczoznawcę R. G. i biegłego A. R. oparte na błędnej metodologii i nie dające się obronić w kontekście przywołanych wyżej okoliczności i argumentów nie mogło stać się podstawą ustaleń faktycznych i merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie. Wobec treści opinii biegłego K. M. Sąd uznał również, że dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rolnictwa przy braku materiału umożliwiającego wydanie pozytywnej ekspertyzy jest niezasadne. Brak było także podstaw do przyjęcia, że przy zastosowaniu kryteriów określonych w art. 322 k.p.c. możliwe jest uznanie zasadności roszczenia powoda i stwierdzenie, że szkoda którą poniósł w uprawach kukurydzy przekracza kwotę dobrowolnie wypłaconą przez pozwanego (12.058,50 zł).

Z tych względów Sąd uchylił wyrok zaoczny i powództwo w całości oddalił (art. 347 k.p.c.), o kosztach procesu rozstrzygając na podstawie art. 98 k.p.c.